

idąc z wolna i zatrzymując się wśród szpaleru, darzył ich przyjaznym uśmiechem i zaszczycał uprzejmymi słowy.

Tymczasem odezwały się z estrady, na której już poprzednio zajęła miejsca Orkiestra Symfoniczna m. Poznania z dyr. D-r'em. Z. Latoszewskim na czele, dźwięki „Jeszcze Polska“. Gdy przebrzmiały, zabrał głos Dr. L. Surzyński dając w zwięzłym, kilkuminutowym, referacie rzut oka na wszystkie komórki poznańskiego życia muzycznego, cele ich pracy i ich współdziałanie, którego najwymowniejszym wyrazem był rozpoczęty bezpośrednio po przemówieniu koncert. Na jego program złożyły się: 1. St. Poradowski, Symfonia IV. — Finale w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Z. Latoszewskiego; 2. T. Kasserna — „Pieśń do słońca“ (do słów St. Wyspiańskiego) i F. Nowowiejskiego — „Aria Domana“ z op. „Legenda Bałtyku“, w wyk. art. opr. Wolińskiego; 3. St. Wiechowicza — „Chmiele“ w wyk. orkiestry pod dyr. kompozytora; 4. Ł. Kamińskiego — Sonata skrzypcowa, Finale — w wyk. Zdzisława Jalinkego i kompozytora (fort.); 5. F. Nowowiejskiego — „Święty Ogień“ w wyk. chórów męskich „Arion“, „Echo“, „Hasło“ pod dyr. Wł. Raczkowskiego; 6. F. Nowowiejskiego — Psalm 136 „Ojczyzna“ w wyk. połączonych chórów mieszanych Poznania pod dyr. kompozytora, z tow. organów (prof. J. Pawlak).

Jeszcze zanosił się szerokim echem po sali ostatni akord „Psalmu“, gdy Pan Prezydent podszedł do Szamb. Nowowiejskiego i wśród olbrzymiego entuzjazmu wypełniających szczelnie (w liczbie ponad 500) estradę śpiewaków i publiczności składał mu podziękowanie i gratulację: zaszczytny dla inicjatora całej imprezy, Dra L. Surzyńskiego, oraz jej organizatorów dowód, że pomysł zmobilizowania do wspólnego wysiłku naszych muzyków — twórców i odtwórców i tych „sił społecznych“, które, choć niestety często niedoceniane, wnoszą w nasze życie muzyczne olbrzymi kapitał poświęcenia, zapału, pracy, — był trafny i zyskał uznanie Głowy Państwa.

Tego samego dnia wieczór zaszczycił P. Prezydent Swą obecnością Teatr Wielki rozpoczynający właśnie sezon operą Żeleńskiego „Goplana“ z Haliną Dudicz - Latoszewską w roli tytułowej, a Dyr. D-r'em. Z. Latoszewskim przy pulpicie kapelmistrzowskim.

STEFAN NATANSON

POKŁOSIE ZŁOTOWE.

Teraz, gdyśmy wszyscy ochłonęli z pierwszych, bezpośrednich wrażeń Złotu, czas nadchodzi najlepszy, by podsumować jego wyniki, ocenić należycie dodatnie i ujemne strony, a wypowiedziawszy sobie szcze-